

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo załóg Zakładów Kuzienniczych i Fabryki Narzędzi Rolniczych

Nr 3 (7)

Jawor, czerwiec 1976 r.

8 stron. Cena 1 zł



Na zdjęciu od lewej przedstawiciele inwestora i przedsiębiorstw budujących nową kuźnię: główny specjalista do spraw koordynacji i nadzoru ZKPMR inż. RYSZARD ŁOWCZAK, zastępca dyrektora KGR Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego ANDRZEJ RĄCZKIEWICZ, kierownik ekipy Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych STANISŁAW GŁUSZEK, kierownik grupy Przedsiębiorstwa Robót Energetycznych „Elektromontaż”

FRANCISZEK HUNKE, kierownik Oddziału Konstrukcji Stalowych WPBP nr 1 KRZYSZTOF ROTTER, zastępca dyrektora d/s inwestycji ZKPMR inż. FRANCISZEK WASILKOWSKI, dyrektor KGR Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 EDWARD KALICIAK i kierownik robót WPBP nr 1 EDWARD CHTEJ.

Fot. B. WUDARSKI

OSIĄGNIĘCIA I KŁOPOTY zakładowych mechaników

PODSTAWOWYM ZADANIEM Działu Głównego Mechanika FNR i ZKPMR jest utrzymanie w stanie zdolności produkcyjnej wszystkich maszyn i urządzeń technicznych, budynków i budowli, dróg i innych obiektów obu zakładów. Poza wymienionymi podstawowymi obowiązkami dział wykonuje urządzenia i konstrukcje nietypowe, realizuje zadania z zakresu postępu technicznego, wdraża projekty racjonalizatorskie oraz modernizuje maszyny i urządzenia techniczne. Zakres ten ulega pewnej modyfikacji. Utworzony z początkiem bieżącego roku Wydział Budowlano-Montażowy (dawnie SOWI) ma przejąć w ramach specjalizacji od Działu Głównego Mechanika wszelkie prace konserwatorsko-remontowe, jakie trzeba wykonywać przy obiektach budowlanych.

Dział Głównego Mechanika realizuje zadania wspólnie z Działem Głównego Energetyka i w porozumieniu z kierownictwem produkcji. Działalność swoją prowadzi za pośrednictwem komórek kierownictwa i ruchu. Do komórek ruchu należą: Wydział Remontów i Utrzymania Ruchu FNR, Wydział Utrzymania Ruchu Kuźni i Oddział Utrzymania Ruchu Matrycowni.

Wydział Remontów wykonuje remonty kapitalne, średnie, obróbkę specjalistyczną części w zakresie remontów bieżących i przeglądów oraz modernizację maszyn i urządzeń technicznych. Około 15 proc. remontów kapitalnych zleconych jest do wykonania bazom specjalistycznym „PONAR-REMO”. Obecna powierzchnia Wydziału jest za mała, aby pomieścić wszystkie maszyny. Z tego powodu trzeba było zainstalować je na wolnych powierzchniach matrycowni.

Problem braku powierzchni ma rozwiązać planowana budowa (obok hali 35) obiektu, w którym będzie mieścił się Wydział Remontowy. Robo-

(Dokończenie na str. -5)

W OKRESIE czterech miesięcy bieżącego roku w FNR i ZKPMR wydarzyło się 27 wypadków przy pracy, w tym 8 powodujących niezdolność do pracy przez 29 i więcej dni oraz 1 wypadek zbiorowy. Ogólna ilość dni niezdolności do pracy wyniosła 525 i była mniejsza o 8,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Zwiększeniu uległa natomiast ogólna ilość wypadków przy pracy. Było ich więcej o 4, w tym ciężkich o 2. Zmalała zaś ich częstotliwość z 11,5 do 10,7. Jedynie wskaźnik ciężkości wypadków, z którego wynika średnia ilość dni niezdolności do pracy na jeden wypadek, kształtuje się na poziomie ubiegłorocznym, ale tylko w rezultacie wzrostu zatrudnienia.

Wskaźniki wypadkowości świadczą nie tylko o poziomie bezpieczeństwa i higieny pracy, lecz również o praktycznej wartości modelu organizacji produkcji w wydziałach. Obserwacje służby BHP dostarczają dowodów, że jest jeszcze pewna liczba wydziałów, w których sprawy produkcji są w ma-

W KOLIZJI Z PRZEPISAMI BHP

łym stopniu integrowane z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wśród przyczyn zaistniałych wypadków najczęściej powtarzają się: samowolne opuszczanie stanowisk pracy, tolerowanie odstępstw od obowiązujących przepisów bhp, brak przygotowania do wykonywania określonej pracy, wykonywanie robót nie wchodzących w zakres czynności pracownika, niewłaściwa organizacja pracy przy transporcie maszyn, urządzeń i materiałów, niezachowanie ostrożności ze strony poszkodowanych itp. Jak z powyższego wynika nie stan techniczny maszyn czy urządzeń miał decydujący wpływ na zaist-

(Dokończenie na str. 6)

NAPIĘTE TERMINY

17 maja br. odbyła się narada koordynacyjna, której przedmiotem było zaawansowanie robót przy budowie kuźni. Udział wzięli w niej m. in. z-ca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych w Warszawie WITOLD WACIŃSKI, I z-ca dyr. Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” we Wrocławiu WIEŚLAW SZYBKOWSKI, dyr. naczelny ZKPMR ALEKSANDER PRUSZKOWSKI oraz dyrektorzy przedsiębiorstw podwykonawczych.

Na wstępie narady dyrektor d/s inwestycji ZKPMR FRANCISZEK WASILKOWSKI zapoznał zebranych z realizacją końcowych zadań inwestycyjnych i omówił występujące zagrożenia przy budowie poszczególnych obiektów. W toku dyskusji przedstawiciele przedsiębiorstw wyrażili opinie i uzgodnili terminy zakończenia określonych etapów prac. Dyrektor Zjednoczenia „Zachód” tow. Wiesław Szymbkowski stwierdził, że obawy co do terminowej realizacji zadań wzrosły ze względu na niewywiązywanie się ze swoich zobowiązań zespołu projektanckiego z „Bipromaszu” w Poznaniu i opóźnienia w dostawie urządzeń.

Zobowiązano wszystkie przedsiębiorstwa, realizujące jaworską inwestycję, do rozeznania aktualnej sytuacji i wynikających stąd potrzeb oraz do podjęcia środków, mających zagwarantować terminowe zakończenie robót.

31 maja br. na budowie Zakładów Kuzienniczych odbyła się kolejna narada przedstawicieli inwestora, generalnego wykonawcy i podwykonawców w sprawie przyspieszenia prac objętych harmonogramem budowy. Zobowiązano wszystkich realizatorów inwestycji do wzmocnionej i rzetelnej pracy oraz do terminowego oddania poszczególnych obiektów zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Ponadto potwierdzono, iż ostateczny termin oddania ZKPMR do eksploatacji stanowi dzień 30 czerwca br. Dyrektorzy przedsiębiorstw, biorących udział w naradzie zapewnili, że termin zakończenia robót będzie dotrzymany.

NAJLEPSI NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY MŁODZIEŻY

W marcu br. Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przeprowadził wśród młodzieży zatrudnionej w Zakładach Kuzienniczych, Fabryce Narzędzi Rolniczych, uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i junaków Ochotniczego Hufca Pracy w Roztoce plebiscyt na najlepszego nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Wzięło w nim udział ponad 1000 osób, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia.

W pierwszym etapie plebiscytu wyłoniono spośród mistrzów, brygadzystów i doświadczonych fachowców 11 najlepszych. Następnie zakładowa komisja plebiscytowa przyznała tytuł najlepszego nauczyciela i wychowawcy młodzieży długoletniemu pracownikowi FNR mistrzowi Wydziału Kuźni EUGENIUSZOWI PABISIAKOWI. Za duże osiągnięcia w wychowaniu młodzieży wyróżniła także JANUSZA MIKSIŃSKIEGO z Wydziału W-4 oraz WŁADYSŁAWA KĄDZIOLKĘ z Wydziału W-5. Laureatem plebiscytu w Zasadniczej Szkole Zawodowej został JAN ŁUPKOWSKI, a w OHP ROMAN BADARYCZ.

Plebiscyt miał na celu wyróżnie-

nie tych wszystkich, którzy swą pomocą i radą oraz przekazywaniem doświadczeń zawodowych uczą szacunku do pracy, sumiennosci i odpowiedzialności, którzy zdobyli największy autorytet i poważanie wśród najmłodszej części załogi.

LESZEK SKÓRCZYŃSKI



Na zdjęciu: JANUSZ MIKSIŃSKI w chwili po otrzymaniu dyplomu i nagrody za zdobycie wyróżnienia w plebiscycie.

Fot. B. Wudarski

Odnaczenia dla strażaków

22 maja br. w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyło się uroczyste spotkanie dyrekcji FNR i ZKPMR z zakładowymi strażakami. Na zebranie przybyli m.in. dyrektor naczelny mgr inż. Aleksander Pruszkowski, z-ca dyrektora ds. technicznych inż. Aleksander Olech, kierownik komórki organizacyjnej por. Bogdan Gut, kierownik Ochrony P/Pożarowej ppor. Józef Starak oraz komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Jaworze mjr Marian Piszczek.

Podczas spotkania odznaczenia otrzymali: srebrny medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” — BOGDAN GUT i JÓZEF KARPÍEJ, brązowy — JÓZEF STARAK i WACŁAW WOŁYŃCIEC. Odnaczenia „Wzorowy Strażak” udekorowano: FRANCISZKA JEDREJKO, KAZIMIERZA GRZYWĘ, a medalami „Za Zasługę Lat” KAZIMIERZA REBACZA (30 lat służby), KAZIMIERA ŁUGOWSKIEGO, JÓZE-

FA CHACHORA, BOGDANA GUTA, TADEUSZA GLINKĘ, WACŁAWA KIELDANOWICZA, KAZIMIERZA LATKOWSKIEGO (po 20 lat każdy) oraz JÓZEF STARAKA (15 lat). Ponadto zostały odznaczone „Zasłużony dla Zakładu” otrzymali: Stanisław Myrchel i Antoni Zimnicki, a dyplomy uznania Antoninas Skriptinas, Tadeusz Glinka, Stanisław Marcisz, Władysław Jarzyński, Kazimierz Grzywa i Józef Gut.

Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 marca br. i w uzgodnieniu z komendantem rejonowym Straży Pożarnej w Jaworze nominację na naczelnika Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej FNR i ZKPMR otrzymał BONIFACY SUGALSKI. Dyrektor naczelny FNR i Zakładów Kuzienniczych mgr inż. Aleksander Pruszkowski podziękował strażakom za ich ofiarną pracę nad poprawą bezpieczeństwa p/pożarowego w fabryce i życzył im dalszych sukcesów w umacnianiu pozycji i roli, jaką spełnia Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna.

KRONIKA BUDOWY Zakładów Kuzienniczych

- 11 maja — Brygada Zakł. Urządzeń Galwanizerskich i Lakierniczych z Wielunia rozpoczęła montaż urządzeń w malarni.
- 17 maja — w rzedziej nawie Zespołu Wydziałów Kuźni ruszyły prace przy instalowaniu pieca hartowniczego wraz z wanną do obróbki plastycznej.
- 19 maja — Wydział Remontowo-Budowlany zakończył roboty przy budowie trzech kolejnych fundamentów w Wydziale Kuźni pod kominy wyciągowe spalin.
- 22 maja — rozpoczął się rozruch mechaniczny drugiego pieca typu SALEN w gnieździe kucia odkuwek przy młocie 3 T.
- 24 maja — Wydział Remontowo-Budowlany przystąpił do prac fundamentowych pod estakadę do załadunku złomu.
- Rozpoczęto prace wstępne przy budowie pomieszczenia zakładowej centrali telefonicznej.
- 25 maja — WPBP nr 1 przystąpiło do budowy fundamentów pod budynek socjalny przy centrum energetycznym.
- WPRI zakończyło roboty przy zakładaniu instalacji wodno-kanalizacyjnej, łączącej budynek kompresorowni i centrum energetycznego.
- 28 maja — zakończono roboty betonowe przy zbiorniku wód ogrzanych.
- 31 maja — WPBP nr 2 rozpoczęło budowę ostatnich dwóch fundamentów pod
- 30 maja — doprowadzono gaz do drugiej i trzeciej nawy w Wydziale Kuźni.
- 31 maja — WPBP nr 2 rozpoczęło budowę ostatnich dwóch fundamentów pod 20-tonowe oczyszczarki w wydziale K-4.
- Przystąpiono do rozruchu mechanicznego pieców do hartowania typu BARTFIELD w Wydziale Kuźni.
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych we Wrocławiu doprowadziło kable teletechniczne od poczty do szczytu budynku matrycowni.
- Od chwili przedterminowego uruchomienia pierwszych młotów w czerwcu 1975 roku nowa kuźnia odkuła do końca maja br. 4454,3 ton odkuwek.

T. G.

KRÓTKO Z FNR

- Od 20 kwietnia do 7 maja br. odbywało się szkolenie II stopnia w zawodzie kowala, prowadzone przez komórki BHP, Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, kierownika d/s szkolenia, oraz kierowników wydziałów. Tematem szkolenia były: budowa maszyn, technologia obróbki kucia, organizacja pracy, BHP oraz budowa i eksploatacja pieców grzewczych. Szkolenie zakończył egzamin w dniu 9 maja br.
- 2 maja w Dniu Działacza Kultury zespół taneczny KTR wystąpił w części artystycznej akademii miejskiej w JOK.
- 7 maja zakończono planową na I półrocze br. produkcję obsypnika ciągnikowego P-431. Plan przewidywał wykonanie 400 szt., w rzeczywistości wyprodukowano 450 tych maszyn. W tym dniu zrealizowano też w 100 proc. zamówienie Bulgarii na 200 bron aktywnych BA-3.
- W przeddzień rocznicy zwycięstwa 8 maja br. młodzieżowy zespół taneczny przy Klubie Techniki i Racjonalizacji wystąpił na akademii w Jaworskim Ośrodku Kultury. Spotkał się z dużym aplauzem publiczności.
- 12 maja br. w KTR odbyła się dyskoteka, na której bawiła się nie tylko młodzież z zakładu, ale również z miasta.
- 26 maja br. odbyły się zawody drużyn sanitarnych, zorganizowane przez Zarząd Miejski PCK. W grupie zakładów pracy ekipa FNR zajęła pierwsze miejsce.
- 1 czerwca br. w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyła się uroczysta akademii, podczas której zwycięzcy Turnieju Młodych Mistrzów Techniki otrzymali dyplomy uznania.

Z okazji Tygodnia PCK

Zakładowe koło PCK liczy około 600 członków. Jego prezesem jest Marian Szady. Z okazji tygodnia PCK, trwającego od 8 do 16 maja, koło przeprowadziło jednorazową akcję deklarowania przez pracowników wpłat po 10 złotych na cele PCK. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła załoga Wydziału W-5, która włączyła się do wspomnianej akcji w 100 proc. Natomiast najmniej zaangażowały się:

Dział Głównego Mechanika oraz wydziały W-1 i W-4.

Komórka BHP wraz z zakładową służbą zdrowia przeprowadziły w związku z Tygodniem PCK kontrole porządku i czystości w wydziałach i zapleczu socjalnym. Często powtarzającym się mankamentem było niekompletne wyposażenie apteczek pierwszej pomocy, co powtarzało się niemal w każdym wydziale.

(E.K-B)

Do Budapesztu za własne pieniądze

Miła atrakcja czeka w tegorocznej akcji „Lato-76” członków ZSMP, którzy zdecydowali się część swojego urlopu spędzić poza granicami naszego kraju. Zarząd Zakładowy wykupił w Biurze Turystycznym „Juventur” 40-osobową wycieczkę do Debreczyna i Budapesztu, zaplanowaną na wrzesień br.

Obecnie trwa akcja zbiórki i wysyłki złomu stalowego. Dochody uzyskane z tego tytułu przeznaczo-

ne zostaną na dofinansowanie wycieczki. Dotychczas zebrano już i wysłano do hut ponad 30 ton złomu. Te rdzewiejące rezerwy zalegały wiele zakątek naszego zakładu.

W akcji zbiórki złomu wyróżnili się: Jerzy Wojda, Edward Jadał, Włodzimierz Iwanow, Andrzej Reczuch, Krystyna Gorzkiewicz, Danuta Kaczor i Tadeusz Idzik.

NASZE SYLWETKI

Michał Ilnicki —

działacz związkowy

PRACĘ w Fabryce Narzędzi Rolniczych rozpoczął w styczniu 1956 roku. Przez półtora roku zatrudniony był w Wydziale Kuźni w kontroli technicznej, potem został brygadystą, a w 1958 roku mistrzem. Ponieważ było to wówczas jedyne tego rodzaju stanowisko w kuźni, pełnił równocześnie funkcję zastępcy kierownika wydziału. W praktyce podlegała mu więc cała, pracująca tu załoga.

MICHAŁ ILNICKI pełnił również wiele funkcji społecznych. Przez dwie kadencje był II sekretarzem OOP nr 3, później członkiem Rady Zakładowej, przewodniczącym kasy zapomogowo-pożyczkowej, członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR oraz jego sekretarzem do spraw propagandy. Tę ostatnią funkcję pełni nadal.

Zdobyte w pracy zawodowej i społecznej doświadczenia zdecydowały o tym, iż podczas sprawozdawczo-wyborczej konferencji związkowej wybrany został w 1971 roku sekretarzem Rady Zakładowej. Z tą chwilą przeszedł do etatowej pracy w Związku Zawodowym Metalowców. W lutym 1975 roku został przewodniczącym Rady Zakładowej, a rok później konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji związkowej ponownie powierzyła mu to stanowisko. Za dotychczasową pracę odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”.

— Do Rady Zakładowej — mówi Michał Ilnicki — trafia mnóstwo spraw. Wprawdzie czasy i kolonie prowadzi już Dział Socjalny, ale Związek ma nadzór nad tą działalnością, a rozdział czasów odbywa się za pośrednictwem rad



oddziałowych. Z własnych funduszy, wynoszących w tym roku 62 tys. zł. przydzielamy bezzwrotne zapomogi pracownikom, rencistom i emerytom, znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. Przy Radzie działa komisja mieszkaniowa. Ma ona w rejestrze ponad 200 podań, ale możliwości pozytywnego ich załatwienia są skromne i wynoszą w tym roku ok. 50 proc. tej ilości. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego w Jaworze są ograniczone a tym samym udział w nim naszego przedsiębiorstwa niewielki.

— Dużo miejsca w działalności Rady zajmuje załatwianie skarg załogi. Nasze starania dotyczyły w związku z tym m. in. wydzielenia stanowisk pracy dla kobiet ciężarnych oraz osób zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia, które trzeba przenieść na kilka miesięcy do innej roboty. Interweniowaliśmy w sprawie niedostatecznego zaopatrzenia załogi w odzież, braku wody w obiektach zaplecza socjalnego, poprawy bezpieczeństwa na stanowiskach pracy, przydzielania urlopow zgodnie z planami, lepszego zaopatrzenia kiosku WSS „Społem” itp. Rezultaty naszych starań były widoczne. (2)

Fr. Skulski —

kowal pionier

FRANCISZEK SKULSKI trafił do Fabryki Narzędzi Rolniczych w marcu 1965 roku. Zaczynał w Wydziale Mechanicznym jako kierowca wózków akumulatorowych. Po ok. dwóch latach powołany został do odbycia czynnej służby wojskowej. Po powrocie do FNR pracował w kotłowni jako pomocnik palacza, a także przy usuwaniu awarii.

Właściwe dla siebie miejsce znalazł w 1969 roku, gdy przeszedł do pracy w kuźni FNR. Początkowo był pomocnikiem kowala, później ukończył kurs, zdał egzaminy, zdobył dyplom kwalifikowanego kowala i zaczął pracować przy obsłudze dwutonowego młota MPM-6300. Był jednym z wyróżniających się członków załogi, sumiennie wykonywał swoje zadania, cechował go duże poczucie dyscypliny i koleżeńskość. 20 czerwca 1975 roku dyrekcja przedsiębiorstwa przeniosła go więc do obsługi jednego z dwóch pierwszych, jednostonowych młotów w nowej kuźni, uruchomionych rok przed terminem w ramach zobowiązań, podjętych przez załogę budujących się Zakładów Kuziennicznych.

— Franciszek Skulski — mówi kierownik Wydziału Młotów STANISŁAW STODÓŁKA — pracował przy uruchamianiu obu młotów. Odkuwał na nich pierwsze odkuwki — palce do aparatów tnących kombajnów marki bizon. Należał do grupy pionierskich obróbków ko-



wali nowej kuźni. Brał udział w uruchamianiu kolejnych, oddawanych do eksploatacji młotów o sile uderzenia 500, 2000 i 3000 kGm. Przyuczał do zawodu 16 absolwentów szkoły przyzakładowej, którzy zdobyłą wiedzę teoretyczną musieli uzupełnić praktycznymi umiejętnościami wykonywania fachu kowala. Obecnie są już pełnowalifikowanymi pracownikami.

— Początki — mówi Franciszek Skulski — nie należały do łatwych. Nie było dróg dojazdowych, suwnica miała ograniczony zasięg działania, materiały musieliśmy załadowywać ręcznie i dowozić wózkami, przy stanowiskach nieczynna była wentylacja itp. Pracowaliśmy o bok stanowisk ekip, budujących fundamenty, instalujących maszyny oraz wykonujących wszelkie inne roboty, wymagające np. odcięcia dopływu energii elektrycznej, powietrza lub gazu. Zimą pracowaliśmy w ciepłych ubraniach, przy koksiakach. W miarę kończenia robót budowlanych sytuacja systematycznie poprawiała się, a trudne, pionierskie początki będziemy mieli ułokrać ze sobą. (1)

Trudne początki

STANISŁAW NOGA pracuje w Fabryce Narzędzi Rolniczych od 23 listopada 1953 roku. Przez cały czas zatrudniony jest w Dziale Zaopatrzenia. Najpierw był zastępcą kierownika, a od 1962 roku kieruje pracą tego działu. W 1973 roku odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w bieżącym otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużony dla Zakładu”. Oto jego wspomnienia z pierwszych lat działalności FNR:



— Gdy rozpoczynałem pracę w fabryce, trudno było ją nazwać zakładem produkcyjnym, choć uruchomiona została pod koniec 1952 roku. Wszystko znajdowało się właściwie w toku organizacji. Wcześniej obiekty te, a w gruncie rzeczy tylko jedną halę, eksploatowała Techniczna Obsługa Rolnictwa, zajmująca się remontami maszyn rolniczych. Zatrudniała zaledwie kilkunastu ludzi. Reszta zabudowań stała niewykorzystywana. Znajdowała się w ruinie. Większość budynków nie miała dachów, była zdewastowana. Trzeba było zaczynać od początku, tj. od remontów i oodowoty pomieszczeń nadających się na hale produkcyjne lub zaplecze techniczne i magazynowe. Po uporaniu się z tymi robotami przyszła kolej na rozbudowę. Od podstaw wybudowano nowe hale dla obecnej krajalni, wydziałów W-4 i W-5, malarni, magazynu paliw itp. Kolejny etap to obecne inwestycje, związane z budową Zakładów Kuziennicznych oraz dalszą modernizacją i rozbudową FNR.

— Wszystkie te przedsięwzięcia — mówi Stanisław Noga — wpływały na intensywny rozwój produkcji FNR. Początki były jednak skromne, a asortyment wytwarzanych wyrobów nierzadko nie przypominał obecnych. Zresztą sama nazwa „Fabryka Narzędzi Rolniczych” nadana została na wyrost. Pierwszą „produkcją” stanowił w gruncie rzeczy montaż narzędzi z części pochodzących z kooperacji i dostarczanych głównie przez fabryki maszyn rolniczych w Słupsku i Grudziądzu, gdyż we własnym zakresie wykonywaliśmy ich bardzo mało. Pierwsze wyroby niewiele też miały wspólnego z rolnictwem. Były to właściwie narzędzia ogrodnicze, nadające się do wykorzystania na większych działkach. Stanowiły je siewniki ogrodowe „SON” i „SHL” do siania pietruszki, marchwi itp. Ograniczone ich zastosowanie wynikało z... ręcznego napędu, poprzez pchanie. Siewniki SHL były przyczyną nieporozumień, gdyż wielu potencjalnych klientów chciało zamawiać w FNR popularne wówczas motocykle „eshaelki”. Inne wyroby pierwszych lat to ogławiacze do buraków, motyki do pielenia grządek, a nieco później bardziej już skomplikowany ogrodniczy pielnik-obsypnik „gryf”, ale także popychany lub ciągniony ręcznie. Ilości tych narzędzi były niewielkie. Liczyły się na setki, a dopiero z upływem lat przechodziły w tysiące. FNR była wówczas swego rodzaju „kopciuszkim” przemysłu maszyn rolniczych. Przejmowała wspomnianą, drobną produkcję od innych fabryk, które wyprzedzały ją w rozwoju i chciały uwolnić się wytwarzania wyrobów, które nie liczyły się zbyt na rynku.

— Z czasem jednak FNR rozrastała się, a podstawowy trzon jej nazwy „narzędzia” przestał odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Od 1956 roku zaczęliśmy przejmować bardziej nowoczesną i odpowiadającą rolnictwu produkcję. Jedną z pierwszych uniwersalnych maszyn był wielorak WUN, dysponujący zestawem wymiennych elementów do pielenia, obsypywania, bronowania, wykonywania dołków do sadzenia ziemniaków itp., dostosowany do pracy z ciągnikami. Inne wyroby, które FNR zaczynała pod koniec lat pięćdziesiątych produkować, to rozdrabniacze do pasz RU-3M, przeznaczone dla rolnictwa piel-

nik-obsypnik PLZ, grabie konne w trzech wersjach, różniących się szerokością, zaś w latach sześćdziesiątych doszły rozdrabniacze bijakowe do pasz, pielnik P-430, obsypnik P-431, tzw. aktywna brona wahadłowa oraz grabie ciągnikowe o szerokości 7 metrów. Te ostatnie niemal w całości eksportowane do Związku Radzieckiego, którego rolnictwo dysponuje olbrzymimi obszarami, umożliwiającymi zastosowanie tak szerokich maszyn. Ostatnią ich partię wysłaliśmy w 1975 roku.

— Kuziennicze tradycje naszej fabryki wywodzą się od dwóch poniemieckich młotów spadowych o przestarzałej konstrukcji. Przez wiele lat stały nieczynne. Przypomniano sobie o nich dopiero w latach 1956—57. Wówczas właśnie włączono je do produkcji, dając początek kuźni FNR. W kraju występowało wtedy duże zapotrzebowanie na płaskie kłucze maszynowe o różnych rozmiarach. Zamówienia handlu nie były zaspokajane. Do ich kucia wykorzystano właśnie wspomniane młoty. Później kuły odkuwki dla przemysłu maszyn rolniczych, zęby do bron i palce do maszyn żniwnych. W następnych latach zainstalowano nowe młoty, ale te pierwsze, przestarzałe służyły jeszcze przez długie lata i wycofane zostały z eksploatacji dopiero w ubiegłym roku. Kuziennicze tradycje Fabryki Narzędzi Rolniczych stanowią jedną z przesłanek, które zdecydowały o zlokalizowaniu w Jaworze budowanych obecnie nowoczesnych Zakładów Kuziennicznych. Stara kuźnia stanowiła bazę, w której praktyczne umiejętności kowala zdobywało wielu członków załogi Zespołu Wydziałów Kuźni ZKPMR.

— W miarę rozwoju fabryki rosły także zadania, stawiane przed Działem Zaopatrzenia, którego pracą kieruję od wielu lat. Dla zilustrowania przytoczę, iż w pierwszych latach pracy FNR zapotrzebowanie np. na materiały hutnicze wynosiło rocznie ok. 2 tysiące ton, to obecnie wzrosło do 33 tys. ton, przy czym nie są to szczytowe potrzeby. Wybitnie wzrosła one z chwilą uruchomienia produkcji w nowej kuźni na wszystkich instalowanych w niej maszynach. Obecnie bowiem, w związku z postępującą już integracją Fabryki Narzędzi Rolniczych i Zakładów Kuziennicznych w jedno przedsiębiorstwo, Dział Zaopatrzenia pracuje na potrzeby obu formalnie odrębnych jeszcze zakładów. Stąd przybyło pracy, zwłaszcza że przydzielane na wiele materiałów, w tym również hutniczych, limity nie pokrywają faktycznych potrzeb.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Magazynierzy stronią od ujawniania zapasów

GOSPODARKA MATERIAŁO-
WA jest złożoną i wielo-
stronną funkcją przedsię-
biorstwa. Problematyka ta wystę-
puje w mniejszym lub większym
stopniu we wszystkich działach. Od
właściwego rozwiązania tych spraw,
od zgodnego współdziałania posz-
cześniejszych komórek organizacyj-
nych zależą ostateczne wyniki fi-
nansowe przedsiębiorstwa. Można
wyodrębnić kilka kierunków roz-
wiązywania zagadnień gospodarki
materiałowej. Wpływ na tę dzie-
dzinę działalności mają: prace kon-
strukcyjne, opracowania technolo-
giczne, wstępna kontrola technicz-
na surowców i materiałów, pra-
widłowa gospodarka magazynowa,
oszczędne zużycie surowców w
produkcji, zaopatrzenie materiało-
wo-techniczne, gospodarka surow-
cami wtórnymi itp.

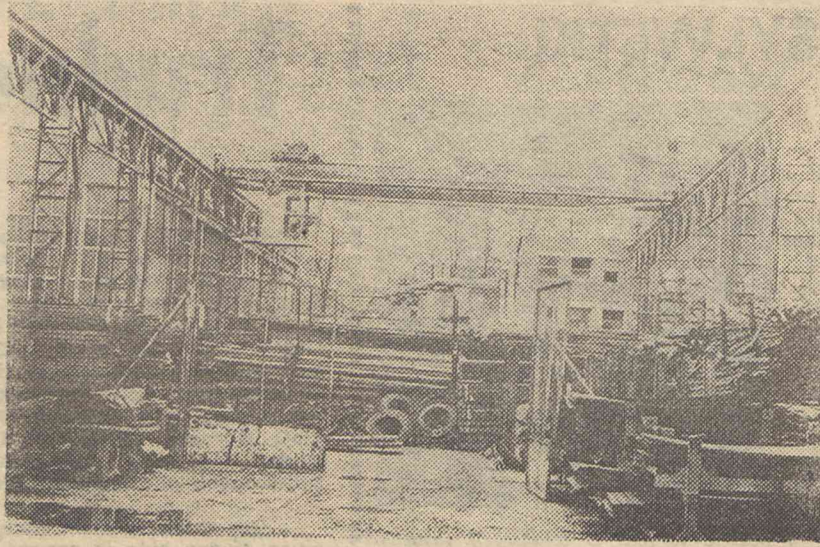
W FNR i ZKPMR odpowiednie
działania długofalowe i krótkoter-
minowe w wyżej wymienionych
kierunkach zawarte zostały w pro-
gramach, które powstały jako re-
zultat przeprowadzonych przeglą-
dów zasobów materiałowych, kon-
strukcji i technologii, a ostatnio
także przeglądu rezerw Programy
te realizowane są na bieżąco, co
pozwala na systematyczne podno-
szenie gospodarki materiałowej na
coraz wyższy poziom. Pewnym wy-
kładnikiem tych działań jest za-
jęcie przez przedsiębiorstwo w
1975 roku 4 miejsca w międzyza-
kładowym współzawodnictwie
branży przemysłu maszyn-rolni-
czych.

Całkowita realizacja postulatów
zawartych w programach, a także
modernizacja fabryki, rozpoczynają-
ca się w bieżącym roku, stworzy
pełne warunki do prowadzenia
właściwej gospodarki materiałowej
we wszystkich sferach działalno-
ści przedsiębiorstwa. Lista potrzeb
jest dość znaczna. Fabryka nie ma
bowiem odpowiednich magazynów,
rozdzielni, wyposażenia, sprzętu,
środków transportowych itp.

Oczywiste jest, że samo zapew-
nienie właściwych warunków ma-
teriałowych nie da oczekiwanych re-
zultatów, jeśli za tym nie pójdą
działania ludzi. Ich kwalifikacje
oraz stosunek do wykonywanej pra-
cy to rękojmią zrealizowania za-
łożonych zadań w poprawie go-
spodarki materiałowej.

Poprawę wymaga szczególnie go-
spodarka magazynowa, która, jak
dotychczas, „kuleje” w sposób dość
wyraźny. Z myślą o jej poprawie
w przedsiębiorstwie przeprowadzo-
no w II połowie 1974 roku „ku-
rację” w postaci zmian organiza-
cyjnych, polegających na wyodręb-
nieniu z Działu Zaopatrzenia no-
wego Działu Gospodarki Materia-
łowej, któremu podporządkowane
zostały magazyny. W 1975 roku
utworzono stanowisko kierownika
Zespołu Magazynów, w którego ręk-
kach skupiono koordynację pracy
i bezpośredni nadzór nad maga-
zynami. „Kuracja” ta nie przy-
niosła zdecydowanej poprawy.
Szczególnie razi brak dbałości o
porządek, zarówno w magazynach
jak i na terenach przyległych do
nich.

Nie wszystkie magazynowane
materiały posiadają wywieszki, co
wydłuża czas wydawania ich, a
także utrudnia sprawne przepro-
wadzanie inwentaryzacji. Zakoń-
czenie prac związanych z uzupe-
nieniem wywieszek ma istotne



znaczenie. Brak ich zabiera bo-
wiem czas pracownikom magazynu
na rozpoznawanie i poszukiwanie
materiałów oraz komisjom inwen-
taryzacyjnym podczas spisów. Nie
trzeba też tłumaczyć, jaki wpływ

na produkcję ma opóźnienie wy-
dawania materiałów.

Zdarzają się również przypadki
występowania pewnych niedocią-
gnięć w ewidencji magazynowej,
którą trzeba doprowadzić do ideal-

nego stanu. Za mały jest udział
pracowników magazynów w ujawn-
ianiu zasobów zbędnych lub nad-
miernych, a przecież oni najlepiej
wiedzą, co, jak długo i w jakich
ilościach zalega na składowiskach.
Nie w pełni wprowadzony został
system alarmowy, który ma syg-
nalizować o minimalnych i mak-
symalnych stanach zasobów. Gwo-
łi ścisłości należy zaznaczyć, że
przedstawione wyżej niedomagania
nie dotyczą wszystkich pracowni-
ków magazynowych, ale tylko nie-
których odcinków działalności tej
gospodarki.

Usunięcie omówionych wyżej
mankamentów zależy wyłącznie od
kierownika Działu Gospodarki Ma-
teriałowej i jego wszystkich pra-
cowników. Powinni oni bardziej po-
gospodarsku wykonywać swoje za-
dania, co przyczyni się do poprawy
funkcjonowania przedsiębiorstwa i
uzyskiwanych przez nie efektów.
EUGENIUSZ CEZAR

Na zdjęciu: Stan składowania
wyrobów hutniczych wskazuje na
to, że uporządkowanie gospodarki
magazynowej wymaga także na-
kładów inwestycyjnych.

F. B. Wudarski

Budowlani na finiszu

MOCNYM ZRYWEM ruszyli budowlani do wy-
konania końcowych zadań przy budowie kuź-
ni matrycowej w Jaworze. Wzmoczone tempo
prac zauważalne jest na każdym stanowisku robo-
czym. Roboty wykończeniowe prowadzone są równo-
cześnie we wszystkich obiektach.

Decyzją dyrektora Zjednoczenia Budownictwa
Przemysłowego „Zachód” z początkiem maja br.
przemieszczone zostały dodatkowo bardzo znaczne
środki produkcyjne, jak: sprzęt ciężki, dźwigi, ko-
parki, przyczepy i transport technologiczny. Ponadto
skierowano na budowę ponad 100 fachowców różnych
specjalności oraz 40 osób z Zakładu Karnego w Wil-
kowie. Równocześnie bardzo wydatnie zwiększyli stan
zatrudnienia podwykonawcy.

W celu zapewnienia prawidłowej i rytmicznej reali-
zacji zadań w końcu kwietnia wprowadzono wspólnie
opracowany harmonogram szczegółowy, w sto-
sunku do którego rozliczani są na codziennych na-
radach operatywnych poszczególni wykonawcy. Nie-
zależnie od tej kontroli co 2 tygodnie odbywają się
narady na szczeblu dyrekcji poszczególnych przed-
siębiorstw przy udziale przedstawicieli dwóch zjed-
noczeń: inwestora i wykonawcy.

Naczelnym zadaniem, jakie postawiono budowlanym
na maj 1976 roku, było wykonanie wszystkich
posadzek z kanałami oraz montaż urządzeń w hali
kuźni. Zadanie trudne i technicznie skomplikowane
z uwagi na równoczesne prowadzenie robót budowl-
nych i montażowych, a szczególnie montażu trzech
ciężkich pras o wadze ponad 100 ton. Do wykonania
tych prac wytypowano najlepsze brygady, zatrudnio-
ne na dwie pełne zmiany, a przy robotach betono-
wych przez okrągłe 24 godziny na dobę. Dzięki ofiar-
nej pracy brygad ciesielskich, zbrojarskich, betoniar-
skich, montażowych oraz kierowców budowa Zakła-
dów Kuzienniczych znajduje się na ukończeniu. Z
dużą pomocą przyszedł inwestor. Na polecenie dy-
rektora mgr inż. A. Pruszkowskiego przekazano bu-
downianym 2 suwnice wraz z obsługą na dwie zmiany
oraz odelegowaną do montażu urządzeń 6 monte-
rów. Nie zrealizowało natomiast w pełni zadań Przed-
siębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Prze-
mysłowego. Nastąpiły dość znaczne opóźnienia w wy-
konaniu zbiornika wody ogrzanej i robót sieciowych
przy chłodni wentylatorowej i centrum energetycz-
nym.

W drugiej połowie kwietnia na budowę wszedł
ostatni podwykonawca, tj. Wrocławskie Przedsiębior-
stwo Robót Telekomunikacyjnych. Wykonuje ono
prace teletechniczne: instalację kablową na trasie
począta-zakład. Z dotychczasowego ich przebiegu wy-
nika, że będą wykonane w terminie.

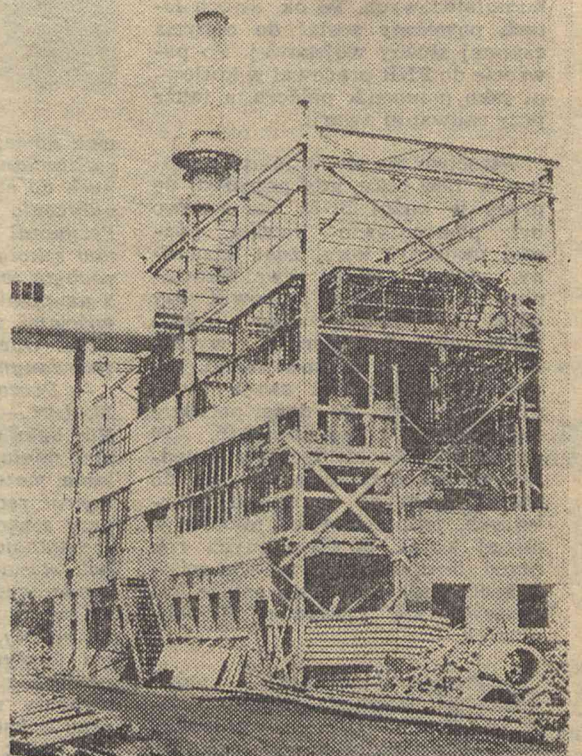
Szerokim frontem ruszyły też roboty na drogach
i placach. WPBP nr 1 skoncentrowało tu dodatkowe
środki w postaci sprzętu i transportu oraz doświad-
czoną załogę z personelem inżyniersko-technicznym.
Główne prace wykonuje się na odcinku kuźnia-ma-
trycownia od strony północnej tych obiektów oraz
pomiędzy budynkami socjalnymi. Wykonana będzie
też droga łącząca FNR z nową halą kuźni. Wszystkie
te prace zrealizowane zostaną do końca czerwca br.

Do wykonania tak dużego zakresu robót niezbędna

jest rytmiczna dostawa materiałów, zapewniająca w
szczególności wytworzenie bardzo dużej ilości mies-
zanki betonowej i zapraw. Konieczne jest więc za-
pewnienie regularnego spływu cementu i kruszywa.
Na budowie zużywa się w ciągu jednej doby od 50
do 80 ton cementu i około 300 ton kruszywa. Naj-
większe zakłócenia występują w dostawach cementu.
Nie nadchodzą one regularnie i nie pokrywają potrzeb
budowy. Powoduje to zahamowania w robotach be-
tonowych lub całkowity postój. Dostawcą cementu
jest Przesypownia w Lubinie. Jest to partner, który
przysparza wykonawcom dużo dodatkowych kłopot-
tów. Aby wyrównać niedobory lubińskiej przesypow-
ni, cement kierowany jest, kosztem innych budów,
z przesypowni we Wrocławiu, a nawet z Opola.

Pomimo różnych trudności, jakie piętrzą się przed
wykonawcami w realizacji tej ważnej dla kraju inwe-
stycji, zadania, jakie pozostały jeszcze do wykonania,
będą zrealizowane w terminie. Zdajemy sobie sprawę
z tego, że największe możliwości tkwią w postawach
ludzi. Prawdę tę potwierdziły doświadczenia poprzed-
nich lat. Tworzenie dobrej atmosfery, pełne zaangażo-
wanie, wykorzystanie wszystkich potencjalnych
możliwości, konsekwencja i upór w działaniu złoży-
ły się na osiągnięcie wytyczonych celów.

Dyrektor KGR WPBP nr 1
EDWARD KALICIAK



Na zdjęciu: budynek przebudowanej przez załogę
WPBP nr 1 kotłowni.

Fot. B. Wudarski

OSIĄGNIĘCIA I KŁOPOTY zakładowych mechaników

(Dokończenie ze str. 1)

ty budowlane ma rozpocząć jeszcze w tym roku WPBP nr 1. Wydział wyposażony zostanie w suwnice o udźwigu 20 i 8 ton.

Do czasu podjęcia produkcji części zamiennych do maszyn na większą skalę we własnym zakresie będziemy sprowadzać je lub wykonywać w ramach kooperacji w innych zakładach. Części zamienne stanowią bowiem problem pierwszoplanowy. Wytwórcy zobowiązani są dostarczać je przez okres 10 lat od daty dostawy maszyn. Po tym okresie zdani jesteśmy wyłącznie na własne możliwości i siły. Z częściami zamiennymi do maszyn okrawających produkcję krajowej nie ma większych kłopotów. Oddajemy je do remontów kapitalnych bazom specjalistycznych „PONAR-REMO”. W przypadku awarii można otrzymać wspomniane części na tzw. protokół awaryjny.

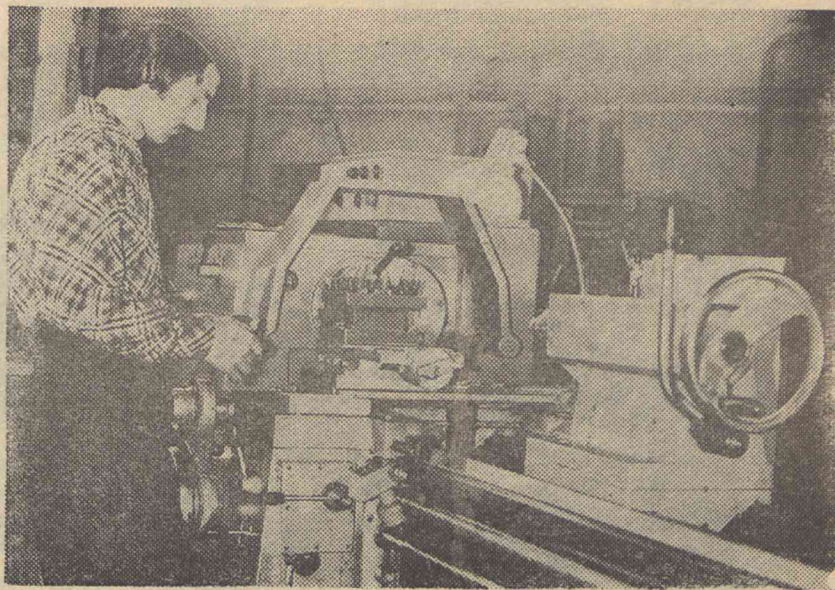
Duże trudności fabryka ma w uzyskaniu części zamiennych do maszyn do obróbki plastycznej, a w szczególności do młotów typu MPM. Np. do młotów pracujących w Zakładach Kuzienniczych Huta „Zygmunt” dostarczać będzie je dopiero po 1977 roku. Trzeba nadmienić, że część tych młotów rozpoczęła produkcję odkuwek w III kwartale ubiegłego roku. Biorąc pod uwagę powyższe trudności, Dział Głównego Mechanika musiał podjąć się regeneracji i wykonania części zamiennych do młotów we własnym zakresie. Na początku II kwartału po raz pierwszy rozpoczęliśmy wykonywanie bijaka do młota MPM-1600-B z odkuwki wstępnie obrobionej. Jest to, jak na nasze warunki i doświadczenie, trudne zadanie. Przez regenerację części do młotów i innych maszyn wnieśliśmy duże oszczędności do banku rezerw.

Problem części zamiennych ma charakter ogólnokrajowy, co znalazło potwierdzenie w telewizyjnym filmie pt. „Uszczelka”. Dział Głównego Mechanika też miał swoje kłopoty z uszczelkami, np. z skórzaną uszczelką do sprzęgła nożyc typu NTH-3150 produkcji czechosłowackiej. Powietrze dostarczane z kompresorowni jest wilgotne. W krótkim więc czasie spowodowało rozmoknięcie uszczelki. Ponad kwartał czekaliśmy na dostawę nowej. W tym czasie Wydział W-4 ciął blachy w Wydziale W-1 w luzach produkcyjnych. Aby więc uniknąć w przyszłości postoju noży, stosujemy uszczelki z gumy olejoodpornej. Dział Głównego Energetyka będzie musiał jednak rozwiązać problem podgrzewania powietrza. Zmniejszy to jego zużycie oraz korzystnie wpłynie na eksploatację maszyn i urządzeń technicznych.

Do maszyn, które dostarczyła do Zakładów Kuzienniczych firma GKN Contracton LTD, będziemy musieli w większości wykonywać części zamienne we własnym zakresie. Podyktowane jest to względami finansowymi, związanymi z ich ewentualnym eksportem. Obecnie dobieramy zastępcze polskie części znormalizowane, jak łożyska, paski klinowe, pierścienie uszczelniające itp. Czynnymi staraniami, aby otrzymać od Anglików rysunki konstrukcyjne na części zamienne do ich maszyn.

W celu poprawy gospodarki pracownicy działu Głównego Mechanika wydzielili w magazynie nr 8 skład części zamiennych dla działów pomocniczych. Dotychczas nie przeniesiono wszystkich ich zapasów, znajdujących się w innych magazynach. Dział Gospodarki Materiałowej powinien ostatecznie załatwić tę sprawę i wyznaczyć do jej realizacji odpowiedniego pracownika.

Wydział Utrzymania Ruchu Kuźni i Oddział Utrzymania Ruchu Matrycowni zajmują się konserwacją maszyn i urządzeń, obsługą międzyremontową, remontami bieżącymi i przeglądami oraz pracami rozruchowymi.



Wydział Utrzymania Ruchu Kuźni czuwa nad nieprzerwaną pracą łamaczy, młotów, pras okrojczych i kuźniarek. Już wkrótce pracownicy wydziału przystąpią do rozruchu pras kuźniczych typu maxi. Ważniejsze awarie importowanych maszyn usuwają nasi ślusarze pod nadzorem angielskich specjalistów. Wykonywanie otworów i gwintów całowych w częściach tych maszyn nastęrcza dużo trudności. Brakuje niektórych narzędzi skrawających. Aby nowa kuźnia mogła podjąć produkcję odkuwek, Wydział Remontowy musiał wykonać podajniki, regały, stoły i inne wyposażenie.

W FNR modernizujemy wspólnie z Działem Głównego Energetyka Wydział Kuźni. Likwidujemy m. in. młot spadowy. Uzyskana w ten sposób powierzchnia będzie przeznaczona na pole odkładcze odkuwek. Po wykonaniu przez WPBP nr 1 bloku fundamentowego pod młot MPM-6300B, przystąpimy do jego montażu. W 1977 roku rozpoczniemy prace związane z zainstalowaniem w Wydziale Kuźni FNR dwóch suwnic o udźwigu 5 ton. Pozwoli to usprawnić transport pojemników z odkuwkami, a pracę remontowców uczyni lepszą.

W tym roku rozpoczyna się modernizacja FNR. W związku z tym Dział Głównego Mechanika będzie miał dużo dodatkowych prac. Będziemy przenosić np. maszyny z wydziałów modernizowanych do pomieszczeń zastępczych.

Realizację przypadających na dział zadań utrudnia brak fachowców, a w szczególności frezerów i tokarzy. Do przygotowania dokumentacji konstrukcyjno-technologicznej, niezbędnej przy przeprowadzaniu remontów, potrzebni są też konstruktorzy i technolodzy. Praca naszego działu może stać się jednak lżejszą, jeżeli załoga FNR i ZKPMR będzie właściwie obsługiwała i eksploatowała maszyny.

Spośród Działu Głównego Mechanika trudno kogokolwiek wyróżnić. Cała jego załoga wykazuje ofiarne zaangażowanie, dzięki czemu przyczynia się do systematycznej realizacji zadań produkcyjnych przez oba zakłady.

ZBIGNIEW ROŻEK

Na zdjęciu: KAZIMIERZ UCHMAN z działu remontowego przy obsłudze nowoczesnej tokarki.

Fot. B. Wudarski

Wypoczynek po pracy daleki od masowości

KIEROWNICTWO PARTII I RZĄDU położyło duży nacisk na sprawy rekreacji i wypoczynku załóg pracowniczych. Jest to jeden z podstawowych problemów polityki socjalnej państwa, gdyż wraz ze wzrostem wydajności pracy, intensyfikacją produkcji itp., proces regeneracji wydatkowanej przez pracowników energii jest istotnym czynnikiem, wpływającym m.in. na zmniejszenie wypadkowości przy pracy. Każde przedsiębiorstwo powinno we własnym zakresie prowadzić różnego rodzaju akcje, organizując wypoczynek po pracy. Pieniądze na ten cel są, potrzebna jest tylko inicjatywa odpowiedzialnych komórek organizacyjnych, które mają obowiązek mobilizowania pracowników do jak najbardziej efektywnego wypoczynku. Poprzez różnego rodzaju imprezy, jak wycieczki, zawody sportowe, udział w występach artystycznych, spotkania z ludźmi nauki, odczyty itp. powinny one wciągać pracowników do czynnego wypoczynku i systematycznie wdrażać podstawowe formy rekreacji. Pole do działania jest ogromne, możliwości również.

W wielu zakładach pracy problem rekreacji i wypoczynku jest bardzo pomysłowo rozwiązany. Załogi ich bardzo chętnie uczestniczą we wszystkich imprezach, inicjowanych przez przedsiębiorstwo i organizacje społeczne. Korzyści są obustronne. Pracownicy przystępują do pracy z nowym zapasem energii, a zakład otrzymuje dodatkową, zwiększoną produkcję.

W ubiegłym roku Dział Socjalny wspólnie z Radą Zakładową ZG FNR i ZKPMR zorganizował 26 wycieczek, w tym 8 kilkudniowych. Ponadto odbyła się w okresie od czerwca do września spartakiada sportowa. Jednak uczestników tych imprez było bardzo mało. W tym roku zorganizowano dotychczas 15 wycieczek, w tym 5 kilkudniowych. Odbędzie się też podobna spartakiada. Mamy nadzieję, że organizatorzy tym razem odpowiednio ją rozpropagują i nie będą narzekali na brak uczestników.

Jest to jednak, jak nam się wydaje, o wiele za mało. Dział Socjalny i Rada Zakładowa powinny w porozumieniu z organizacjami społeczno-politycznymi wyjść z inicjatywą do załóg obu przedsiębiorstw i organizować imprezy o charakterze bardziej powszechnym. Należałoby zmobilizować jak największą ilość ludzi do czynnego w nich udziału. Imprezy takie powinny odbywać się regularnie, np. w wolne soboty i niedziele. Przeznaczając odpowiedni fundusz na nagrody za zajęcie czołowych miejsc w zawodach i konkursach, można uatrakcyjnić i podnieść ich rangę, ścigać nowych uczestników.

Różnorodność imprez powinna być duża, aby każdy z uczestników mógł znaleźć coś dla siebie. Wycieczki, rajdy to imprezy bardzo pożyteczne i interesujące, ale nie zaspokoją w pełni potrzeb członków załóg obu przedsiębiorstw. Ilość zatrudnionych w FNR i

ZKPMR pracowników nadal będzie rosła. W związku z zwiększającymi się automatycznie potrzebami Dział Socjalny i Rada Zakładowa będą miały nielatte zadanie, aby formy wypoczynku i rekreacji w umiejętny sposób stale wzbogacać. Należałoby zorganizować więcej turniejów w piłkę nożną, siatkową, ręczną, kometkę, itp., rajdów pieszych, rowerowych lub motorowych do atrakcyjnych miejscowości, spotkań z ludźmi nauki, zaprosić popularnych solistów Opery Wrocławskiej itp. bądź zlecić zorganizowanie imprezy Ośrodkowi Sportu i Rekreacji.

W ubiegłym roku dyrekcja FNR i ZKPMR zakupiła zamek w Płońsku. Postanowiono wyremontować go, a załogę zmobilizowano do czynu społecznego. Zabrano się z dużą energią do realizacji zobowiązań. Przepracowano wiele godzin, gdy nagle okazało się, że zamek wymaga kapitalnego remontu, a co się z tym wiąże, wydatkowania środków finansowych. Koszty będą z pewnością znaczne, ale zamek i otoczenie zachęcają do wyłożenia odpowiednich funduszy, bo obiekt nadaje się do celów rekreacyjnych. Załoga chętnie wzięłaby udział w dalszych robotach w zamku, a po wyremontowaniu członkowie ZSMP objęliby patronat nad tym obiektem.

Jak można spędzić wolny po pracy czas, co oferują jaworskie ośrodki kultury? Klub Techniki i Racjonalizacji, działający pod patronatem FNR i ZKPMR, prowadzi działalność o charakterze kul-

turalno-rozrywkowym. Pracujące przy klubie sekcje bardzo chętnie przyjmują nowych członków. Są to sekcje: modelarska, tańca towarzyskiego, plastyczna, filmu amatorskiego oraz orkiestra dęta. Przy klubie czynna jest również pięknie wyposażona kawiarnia. Nie ściga ona jednak wiele osób, zwłaszcza spośród pracowników FNR i ZKPMR. Jaworski Ośrodek Kultury prowadzi podobne sekcje. Również i tu można po pracy spędzić wolny czas w miłej i kulturalny sposób. Klub „Relaks” jest ośrodkiem o bogatej tradycji i organizuje imprezy ze znanymi ludźmi. Warto odwiedzić i ten klub. Ośrodek Sportu i Rekreacji opiekuje się obiektami sportowymi, w tym m.in. ośrodkiem wypoczynku świątecznego, kortem tenisowym oraz organizuje imprezy na zlecenie.

Jak z powyższego wynika, możliwości organizowania wypoczynku są różnorodne, trzeba je jedynie umiejętnie wykorzystać. Jednak wszystkie wymienione formy są za mało spopularyzowane, a większość placówek kulturalno-oświatowych czy ośrodków świeci na ogół pustką lub korzystają z nich te same, wąskie grupy ludzi. Niewiele to świadczy o masowości, a o to przecież głównie chodzi.

TADEUSZ GRZESZCZUK



NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

W niedzielę, tj. 16 maja br., członkowie partii jak i bezpartyjni pracowali w całym kraju w ramach czynu partyjnego na placach budów, drogach w zakładach, miastach itp.

W Zakładach Kuzienniczych i Fabryce Narzędzi Rolniczych do pracy przyszło 207 PZPR-owców i 100 bezpartyjnych członków załogi. W wydziałach produkcyjnych W-2, W-4, W-5 i Matrycowni 109 osób wykonało ponadplanową produkcję. Pozostałe grupy uczestników czynu ułożyły 243 m kw. pola odkładczego przy budynku kuźni, konstrukcję ogrodzeniową oraz pomalowały płot koło stołówki.

Dużo dobrej roboty wykonała młodzież z ZSMP. Zebrała ona w zakładzie 22 tony złomu.

Ogółem wartość wykonanych, w dniach czynu partyjnego, prac wyniosła 359,6 tys. złotych.

Na zdjęciu: Grupa pracowników ZKPMR i FNR przy budowie chodnika przy ul. Kuzienniczej.

(E. K-B.)
Fot. B. Wudarski

Za mało miejsc w przedszkolach

Wiele matek zwraca się do Rady Zakładowej o pomoc i interwencję, gdyż nie może umieścić swoich dzieci w przedszkolach. Wszystkie kończy się jednak na rozkładaniu rąk i pocieszeniu, że może w przyszłości da się coś zrobić.

Spośród matek zatrudnionych w FNR i ZKPMR 30 nie może uzyskać miejsca w przedszkolach dla swoich dzieci. Z takimi samymi trudnościami boryka się przeszło 150 rodzin z miasta. Jest to bardzo duża liczba i, co najgorsze, nie ma widoków na poprawę sytuacji. Jak poinformował nas dyrektor Inspektoratu Oświaty CZESŁAW WOŁOZYN, po uruchomieniu przedszkola przy ul. Armii Radzieckiej zlikwidowane zostanie przedszkole nr 2 przy ul. Legnickiej. Powodem likwidacji jest zły stan techniczny budynku.

W pewnej mierze sytuację może podratować sprawa sześciolatek, dla których utworzono w niektórych szkołach specjalne oddziały przygotowujące dzieci do zespołowego życia i przyszłej nauki. Na przykład Szkoła Podstawowa nr 1 ma tylko 21 miejsc i prowadzi zajęcia przez 30 godzin w tygodniu, „dwójka” dysponuje 25 miejscami, „czwórka” — 21, a szkoła nr 5 posiada największą ilość miejsc, ale też tylko 35.

W planie budowy Osiedla Piastów zaprojektowane jest nowe przedszkole, ale zanim zostanie oddane do użytku przybędzie w Jaworze wiele dzieci. Nie rozpoczęto bowiem jeszcze jego budowy, a miasto poważnie rozrasta się. Problem jest więc poważny. Władze miasta będą musiały poszukać jakiegoś rozsądnego wyjścia z powstałej sytuacji.

(T.G.)

JUBILEUSZ OBRONY CYWILNEJ

W tym roku obrona cywilna obchodzi jubileusz 25-lecia swojej działalności. Sprowadza się ona m. in. do udziału w zapobieganiu klęskom żywiołowym, zwalczaniu pożarów, skutków powodzi i katastrof zagrażających bezpieczeństwu życia lub mienia oraz uczestnictwa w pracach społecznych o charakterze gospodarczym, użytecznym dla celów obronnych.

Zakładowy Oddział Samoobrony przy Fabryce Narzędzi Rolniczych rozpoczął swą działalność w 1953 roku i początkowo liczba jego członków nie przekraczała 50. Obecnie zrzesza około 200 osób. Funkcję komendanta pełni od ośmiu lat Józef Starak.

Oddział ma w swoim składzie wiele służb o różnych specjalnościach i przeznaczeniach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje służba sanitarno-medyczna i przeciwpożarowa. Pierwsza z nich posiada w zakresie szkolenia znaczne osiągnięcia. Jeszcze w poprzednim podziale administracyjnym kraju zajęła pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych i punktowaną lokatę w wojewódzkich. Pracą tej służby kieruje od wielu lat Waleria Próchnik.

Dużą aktywność przejawia służba p. pożarowa. Skupia ona w swych szeregach około 40 osób. Do najbardziej zasłużonych strażaków można zaliczyć: Stanisława Myrecha, Stanisława Sugalskiego i Stanisława Bednarczyka.

W ubiegłym roku ZOS wykonał prace społeczne wartości 65 tys. złotych.

(E. K-B)

Spotkanie w SEP

5 maja br. w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyło się kolejne spotkanie członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zarząd koła zaprosił na nie przedstawicieli firm angielskich: „Salem”, „Wild Barfield” oraz „British Furnaces”, produkujących dostarczane do Zakładów Kuzienniczych piece grzewcze, obrotowe, kuźnicze, hartownicze itp. Każdy z przedstawicieli tych firm omówił budowę, eksploatację, rodzaje sterowania i sposób konserwacji swoich urządzeń na

podstawie rysunków i dokumentacji, dostarczonych przez Dział Głównego Energetyka. Na wnioski zainteresowanych wyjaśniano sprawy związane ze sterowaniem elektrycznym oraz wartością opałową gazu i chłodzeniem wodą.

Organizatorzy stwierdzili z zaniepokojeniem brak zainteresowania spotkaniem ze strony osób, które będą nadzorowały eksploatację wymienionych urządzeń.

(E.K-B)

W kolizji z przepisami bhp

(Dokończenie ze str. 1)

niałe wypadki, lecz przyczyny wynikające z wadliwej organizacji pracy, niedostatecznego przeszkolenia, niewłaściwego dozoru, nieprzebiegania dyscypliny pracy oraz przepisów i instrukcji bhp.

Pomimo poprawy warunków pracy w dalszym ciągu stwierdza się występowanie znacznych zagrożeń wypadkowych, wynikających, poza omówionymi już przyczynami, z nieprzebiegania technologii produkcji, niepełnego realizowania zaleceń organów nadzoru i ustaleń ze społecznych przeglądów warunków pracy, niesprawnego wewnątrzzakładowego, zagrożenia obiektów pod względem budowlanym i pożarowym, częściowego braku osłon i zabezpieczeń przy maszynach i urządzeniach oraz zbyt dużego zagęszczenia stanowisk pracy i ich nieodpowiedniego rozmieszczenia. Ponadto wpływ mają tu: brak właściwej klimatyzacji i wentylacji nawiewno-wyciągowej, szczególnie na wydziałach szkodliwych, niestosowanie ochron osobistych przez pracowników itp.

Z danych wynika, że największe zagrożenia powodujące wypadki ciężkie, nie zawsze występują w wydziałach, które stwarzają największe potencjalne ryzyko ich zaistnienia. Niepokojącym zjawiskiem jest np. bardzo duża ilość wypadków w wydziałach kuźni, w tym szczególnie wypadków ciężkich i powodujących inwalidztwo. Jest to przecież zespół wydziałów na wskroś nowoczesny, w którym zainstalowano najnowsze, importowane maszyny i urządzenia. Istotnym czynnikiem, w sposób decydujący wpływającym na taką dużą ilość wypadków, jest niewątpliwie napływ młodej i niedoświadczonej załogi, której nie zapewniono jednak właściwego przeszkolenia za-

wodowego i opieki ze strony dozoru.

Zmniejszenie liczby wypadków poprzez likwidację zagrożeń w wydziałach o największym wskaźniku częstotliwości wypadków posiada decydujący wpływ na kształtowanie stanu bezpieczeństwa pracy. Poprawa jakości działania profilaktycznego w wydziałach wymaga wprowadzenia dalszych zmian w metodach rozpoznawania mechanizmów powstawania urazowych zagrożeń w pracy.

Nie ma potrzeby udowadniania, że szybkie zmiany w technice wytwarzania pociągają za sobą wiele zjawisk, które nie są obojętne dla bezpieczeństwa pracy. Na tle tych zmian zachodzi konieczność odejścia od tradycyjnych, schematycznych i statystycznych kontroli i oceny stanu bezpieczeństwa pracy na rzecz pogłębionego i dynamicznego rozpoznania istoty mechanizmów istniejących zagrożeń wypadkowych. Tylko kompleksowe rozpoznanie tych zagrożeń, tkwiących w stosowanej technice i technologii, w organizacji pracy oraz motywacjach błędnego reagowania lub zachowania się konkretnych ludzi może stanowić podstawę skutecznego wnioskowania przeciwwypadkowego.

Zagadnienie ochrony człowieka w procesie pracy jest zagadnieniem społecznym i ekonomicznym, ściśle łączącym się z produkcją. Niedociągnięcia organizacyjne i techniczne, brak dozoru, niewłaściwe higieniczne warunki pracy wpływają ujemnie zarówno na działalność produkcyjną, jak i zagrożenia wypadkowe. Aktualny stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wypadkowość w przedsiębiorstwie ulega z każdym rokiem wyraźnej poprawie, jest ona jednak niewspółmiernie mała w stosunku do wysiłku organizacyjno-techniczne-

go i wydatkowanego na ten cel środków. Działania zmierzające do wyeliminowania przyczyn wypadków przy pracy, występowania zagrożeń wypadkowych i chorób zawodowych muszą integrować cele produkcji z celami bhp.

Z przeprowadzonych badań wynika, że pozytywne efekty w poprawie warunków pracy i jej bezpieczeństwa nie odnoszą się do wszystkich wydziałów przedsiębiorstwa. W wielu z nich stwierdza się jeszcze nieprzebieganie elementarnych wymogów z zakresu bhp, niedostateczną dbałość nadzoru o bezpieczeństwo pracy i brak wrażliwości na sprawy ludzkie. Należy podjąć skuteczne działania profilaktyczne m.in. w zakresie: ustalenia niedociągnięć i zaniechań oraz źródeł ich powstania na podstawie wniosków z dokonanych okresowo analiz wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Większą uwagę trzeba zwrócić na pełną realizację wniosków z okresowych analiz i oceny działalności w omawianej dziedzinie, jak też zaprowadzenie należytego szkolenia w dziedzinie bhp. Wymagane jest wzmocnienie dyscypliny społecznej, dbałości o utrzymanie ładu i porządku w miejscu pracy, właściwego stanu technicznego maszyn i urządzeń, rozwiązywanie na bieżąco potrzeb socjalnych, jak: zaopatrzenie w napoje pracowników zatrudnionych na pierwszej, drugiej i trzeciej zmianie odpowiedni sprzęt ochronny osobistej oraz organizowanie posiłków regeneracyjnych i profilaktycznych, a także wycieczek świątecznych. Natomiast wobec osób, które doprowadziły do pogorszenia warunków pracy, należy bezwzględnie wyciągać wnioski służbowe i dyscyplinarne. W następnych numerach „Przeglądu” winnych zaniechań będziemy piętnować imiennie.

W lipcu początek rozbudowy i modernizacji FNR

Uchwała nr 156/73 Rady Ministrów w sprawie rozwoju przemysłu maszyn rolniczych zobowiązała ten resort gospodarki do stworzenia niezbędnych warunków dla przyspieszenia rozbudowy mocy produkcyjnych i podniesienia poziomu technicznego. W wykonaniu postanowień tej uchwały Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet” w Warszawie podjęło decyzję o rozbudowie i modernizacji Fabryki Narzędzi Rolniczych, którą przeprowadzi się w latach 1976—1978. Realizacja tego przedsięwzięcia ma zapewnić uzyskanie niezbędnego potencjału produkcyjnego w zakresie maszyn do rozdrabniania okopowych, zbóż, roślin itp. na pasze oraz obróbki pałców do aparatów tnących maszyn żniwnych i zębów do bron w ramach kooperacji na potrzeby innych fabryk przemysłu maszyn rolniczych.

Istniejąca Fabryka Narzędzi Rolniczych budowana była w latach 1900—1912, oraz rozbudowywana w latach dwudziestych. Po 1945 roku powstało wiele nowych hal produkcyjnych i budynków przemysłowych. Większość budowli znajduje się w złym stanie technicznym ze względu na drewnianą konstrukcję słupów nośnych i więźarów dachowych oraz pokrycia dachów. Stąd duży zakres projektowanej modernizacji i rozbudowy.

Rozpoczęcie robót związanych z przygotowaniem terenu budowy przewidziane jest na lipiec 1976 r., natomiast w listopadzie ruszą zasadnicze prace. Zakończenie ich nastąpi w styczniu 1979 r. Zasadnicza rozbudowa i modernizacja zakładu kosztować będzie 470 mln zł. Jako drugie zadanie wybudowany zostanie przy ul. Piastowskiej hotel robotniczy na 440 miejsc. Na ten cel przeznaczona jest 26 mln zł.

Istniejące obiekty produkcyjne ulegną całkowitej przebudowie. W ich miejscu powstaną hale o nowoczesnej konstrukcji. Całkowicie wyburzone zostaną obiekty wydziałów obróbki wiórowej i mechanicznego. Wybudowane zostaną: budynek socjalny o pow. zabudowy 346 m kw., hala obróbki wiórowej pałców i zębów o pow. 2.955 m kw., magazyn matryc, hala obróbki plastycznej mieszcząca tłocznice, spawalnię i obróbkę cieplną o pow. zabud. 6062 m kw., magazyn opału z estakadą, budynek socjalny o pow. 758 m kw., magazyn główny, wydział remontowy, magazyn materiałów łatwopalnych, warsztaty szkolne o pow. 1.776 m kw. wraz z budynkiem socjalnym oraz baza transportowa z zapleczem dla załogi. Rozbudowane zostaną krawalnia i magazyn materiałów pociętych. Ponadto planowana jest modernizacja istniejących obiektów produkcyjnych i pomocniczych. Baza głównego mechanika i energetyka, transportowa oraz magazyny związane są ściśle z budową Zakładów Kuzienniczych i będą wspólne dla obu zakładów.

Po rozbudowie i modernizacji FNR nastąpi wzrost zatrudnienia o 117 osób. Poprawią się warunki socjalne załogi poprzez wybudowanie odpowiedniego zaplecza przy poszczególnych halach produkcyjnych. Zainstalowanie suwnicy w dziale remontowym ułatwi pracę zatrudnionej tu załogi. W wydziale obróbki wiórowej zainstalowane zostaną importowane linie automatyczne do pałców i zębów.

Po rozbudowie FNR jej powierzchnia użytkowa powiększy się o 28.176 m kw., w tym socjalna o 4.754 m kw. Przyrost zdolności produkcyjnej wyniesie 7.243 ton o wartości 704,9 mln zł. FNR dostarczać będzie wyroby za 1.296,2 mln złotych rocznie przy zatrudnieniu 1.649 osób, w tym 203 pracowników inżynieryjno-technicznych.

DANUTA WOJNAROWICZ

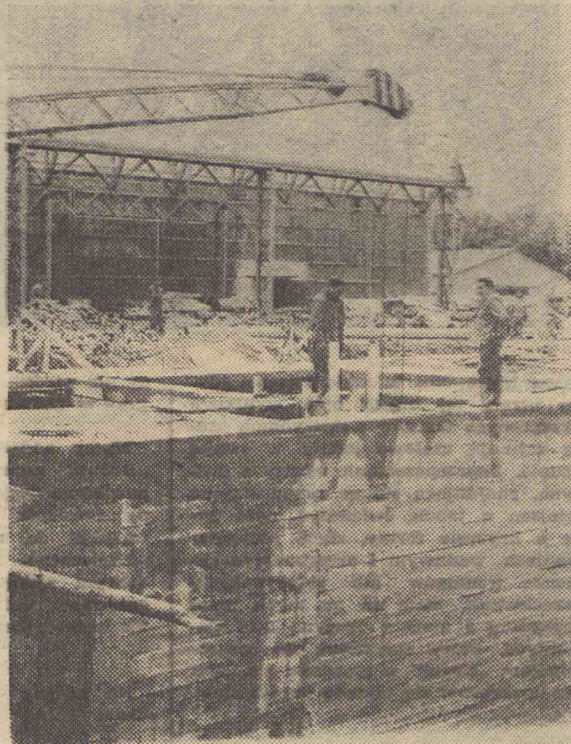
W NASZYM OBIEKTYWIE



Tak wyglądała jeszcze w maju br. trzecia nawa hali kuźni. Robiono tu ostatnie wykopy pod fundamenty wydziału obróbki cieplnej.

Montaż filtrów powietrza w kompresorowni. Betonowe mury zbiornika wody ogrzewanej.

Fot. E. Wudarski



JAWORSKIE INWESTYCJE

Plan jaworskich inwestycji na bieżącą pięcioletkę jest bardzo urozmaicony, a przeznaczony na ten cel fundusze są również duże. Plan terenu przewiduje m. in. budowę zakładu elektrycznego z zakończeniem robót w 1981 roku oraz bazy dla Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych. To ostatnie zadanie będzie realizowane od września 1976 roku do grudnia 1977 roku. Zamierzenia handlu przewidują modernizację Wiejskiego Domu Towarowego w latach 1978—1979 oraz budowę pawilonu meblowego pod koniec pięcioletki. Mieszkańcy miasta otrzymają do końca 1980 roku 1641 izb mieszkalnych, w tym 1438 w ramach budownictwa spółdzielczego oraz 203 izby jako budownictwo zakładowe.

Centralny plan inwestycyjny na to pięcioletcie przewiduje rozbudowę i modernizację Fabryki Wyrobów Metalowych oraz budowę nowych hal produkcyjnych i innych obiektów w Jaworskich Zakładach Chemii Gospodarczej „Pollena”. Oba zadania mają być zrealizowane do 1978 roku. Ponadto plan obejmuje budowę bazy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych z przewidywanym rozpoczęciem w 1978 roku i zakończeniem w 1980 r.

Plan inwestycyjny Urzędu Miejskiego zakłada m. in. oczyszczenie dna i przykrycie koryta kanału „Młynówka”, dokończenie przebudowy Rynku, kapitalny remont pierwszej części Parku Miejskiego, naprawę i modernizację ulic, porządkowanie placów itp. Ponadto prowadzone będą roboty przy zbrojeniu terenu pod dalsze budownictwo mieszkaniowe.

Jak z powyższych planów wynika, zamierzenia są dość obszerne i najważniejszym zadaniem władz miejskich i zainteresowanych jednostek będzie zapewnienie terminowej ich realizacji.

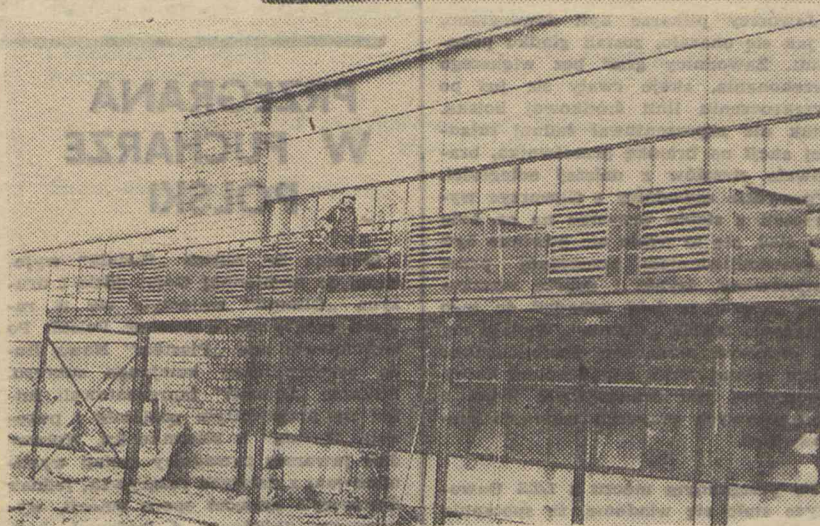
T. G.

ZMIANY WE WŁADZACH

Dotychczasowy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze **Kazimierz Pacholezyk** przeszedł do pracy w przemyśle. W związku z tym plenum KM wybrało na to stanowisko **JÓZEFA MOKRZYCKIEGO** — dotychczasowego pracownika Spółdzielni Inwalidów „Inprodus” w Jaworze.

Ostatnio odnotowano także zmiany na stanowisku naczelnika miasta. Ponieważ **Ryszard Kowalski**, dotychczasowy naczelnik Jawora, przeszedł do pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy, funkcję tę powierzono **JANOWI BIAŁKOWI**. Pełnił on ostatnio obowiązki inspektora oświaty.

(z)



ROŚNIE WYDAJNOŚĆ w FNR

Dzięki lepszemu organizacji pracy, stosowaniu w produkcji wydłużonych serii, rośnie w FNR wydajność pracy. Pozwoliło to poważnie przekroczyć plany za 5 miesięcy bieżącego roku.

Zadania w zakresie sprzedaży produkcji i usług załoga FNR zrealizowała w 102,9 proc., a produkcję towarową w 102,7 proc., w tym części zamiennych w 110 proc.

Dobrze wykonywane są zadania dodatkowe, przyjęte w ramach wyzwalania rezerw. W ciągu 5 miesięcy wyprodukowano ponad plan 206 szt. grabi konnych GKU-2z, 376 rozdrabniaczy RU-3M2/1 oraz około 1000 pojemników jako wyposażenie dla Zakładów Kuzienni-

czych. Bez nich produkcja odku matrycowych byłaby niemożliwa.

Tak dobre osiągnięcia produkcyjne są wynikiem wzmoczonej dyscypliny pracy, lepszego wykorzystania dnia roboczego oraz systematycznej realizacji zadań dziennych. Na ten stan rzeczy zdecydowany wpływ wywarli mistrzowie wszystkich wydziałów. Wszystkimi wskazuje na to, że przy takim zaangażowaniu zadania pierwszego półrocza będą wykonane z jeszcze większą nadwyżką.

MARIAN BORU

SPORT

KRYZYS FORMY CZY COŚ WIĘCEJ?

PILKARZE MRKS „KUŹNIA” mieli szansę wywalczenia pierwszego miejsca w swojej grupie, ale nie wytrzymali silnego tempa na fi-



nishu. Nie byłoby to takie bolesne, gdyby utrata tej okazji była wynikiem przegranych meczów z drużynami, które zajmują czołowe lokaty w swojej grupie. Zaprzepaszczenie szansy z drużyną, znajdującą się na przedostatnim miejscu w tabeli, świadczyć może tylko o kryzysie formy, złych przygotowaniach, wadliwym i przestarzałym systemie treningów lub zlekceważeniu przeciwnika. Mam tu na myśli mecz rozegrany 9 maja z drużyną LZS Gaworzyce, który zakończył się rozгромieniem „Kuźni” w stosunku 2:0. Nikt nie spodziewał się takiego obrotu sprawy.

Jaworscy piłkarze byli faworytami, i jak się okazało, zostali gładko pokonani. Zawodnicy grali bez większego przekonania, akcje rwały się już po przekroczeniu linii środkowej boiska. Atak nie zaprezentował żadnej składnej akcji na bramkę przeciwnika, brakowało strzałów z dalszej odległości. Wprawdzie zawodnicy z Gaworzyca wykrzesali z siebie wszystko na co było ich stać, ale to weale nie powinno być usprawiedliwieniem przegranej przez rutynowany, szybki i dobrze wyszkolony zespół, za jaki uchodził do tego spotkania MRKS „Kuźnia”. Wydaje się, że przyczyną przegranej trzeba szukać gdzie indziej. Brak odpowiedniej kadry trenerskiej jest niewątpliwie jedną z podstawowych przyczyn ostatnich niepowodzeń.

Po przegranych meczach z LZS Gaworzyce stało się wiadome, że spotkanie z najbardziej groźnym przeciwnikiem „Zjednoczonymi” Zarów, nie będzie miało już decydującego znaczenia. Przegrana w Gaworzycach pogrzebała nadzieje na pierwsze miejsce. Ponieważ „Zjednoczeni” również wygrali 16 maja br. z „Kuźnią” w stosunku 2:1, pozostaje tylko liczyć, że wspomnianej drużynie i „Victorii” Swiebodzice powie się noga w drugorzędnych meczach, i to kilkakrotnie. Takie rachuby nie mają jednak nic wspólnego z duchem sportowej rywalizacji.

Po tych „pechowych” spotkaniach kolejne mecze przyniosły zwycięstwa. 23 maja br. MRKS „Kuźnia” spotkała się z „Polką” Bolesławiec, wygrywając 3:0, natomiast 30 ub. miesiąca dość gładko pokonała na wyjeździe „Zamek” Przemków w stosunku 3:1. Te

rezultaty wskazują, że wynik spotkania, przynajmniej z LZS Gaworzyce, mógłby być inny.

Patrząc na ostatnie wyniki z perspektywy czasu, chcieliby się zaryzykować stwierdzenie, że chętnych do gry mamy, gorzej jest natomiast z fachowcami, którzy potrafiliby odpowiednio pokierować młodymi zawodnikami. Duży wpływ miała też niejasna sytuacja w samym kierownictwie. Obsada trenera od dłuższego czasu budziła pewne wątpliwości, ale spraw kadrowych nie rozwiązano w porę, tj. przed trudnymi dla drużyny meczami. Ponieważ tworzą ją zawodnicy bardzo młodzi, nieumiejętne pokierowanie nimi spowodowało to, co oglądaliśmy na własne oczy. Co gorsze, sami zawodni-

cy nie wiedzą, jak to się stało, że przegrali ze słabszym zespołem.

Mamy nadzieję, że Zarząd Klubu „Kuźnia” podejmie w tej sprawie odpowiedzialne decyzje i je zrealizuje. Każdy zawodnik ma przecież doskonałe warunki do zdobywania wyszkolenia technicznego. Klub dysponuje bardzo dobrym sprzętem, odpowiednio przygotowane jest boisko. Tych walorów nie wolno zaprzepaścić.

T. G.

Na zdjęciu: piłkarze przed spotkaniem.

Fot. B. Wudarski

PRZEGRANA W PUCHARZE POLSKI

19 maja br. MRKS „Kuźnia” wyjechała do Kamiennej Góry, gdzie z drużyną „Olimpią” zmierzyła się w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Po zwycięstwie nad „Piastem” Nowa Ruda oczekiwaliśmy kolejnego sukcesu. Piłkarze „Olimpii” zaprezentowali futbol na przyzwoitym poziomie i pokonali „Kuźnię” w stosunku 3:0. Wprawdzie jaworscy zawodnicy zostali wyeliminowani z dalszych rozgrywek, jednak dostarczyli kibicom sporo emocji, wygrywając pojedynki z lepszymi, bardziej rutynowanymi zespołami.

(T. G.)

„KUŹNIA” PONOWNIE WYGRYWA

6 czerwca br. w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A MRKS „Kuźnia” podejmowała na stadionie miejskim zespół „Victorii” ze Swiebodzic. Mecz stał na dobrym poziomie i przyniósł liczną zgromadzoną kibicom wiele emocji. Piłkarze „Kuźni” pokonali „Victorię” w stosunku 3:1. Bramki strzelił: Zbigniew Biela i Ryszard Gerc 2.

T. G.

POD MECZEM

SCHABOSZCZAK RAZ!

— Słyszałem, że WSS „Społem” ma zorganizować kursy dokształcające dla kucharzy z restauracji „Zamkowa”.

— Dlaczego?

— Bo konsumentom serwują głównie barszcze, a z drugich dań „na zamówienie” wyłącznie kotlet schabowy i jego odmianę po parysku. A gdzie bryzole, befsztyki, rumsztyki i wiele innych?

STRIP-TEASE!

Dział Kadry ma trudności z werbunkiem kowali. Ogłosił więc, że w tym zawodzie zatrudni także kobiety. Kandydatki muszą mieć jednak, klatkę piersiową o obwodzie przynajmniej 110 cm, zaś w sezonie letnim powinny pracować w spodniach i bez koszuli. Takie bowiem wymagania stawia się mężczyznom, a kobiety nie mogą być przecież gorsze, zwłaszcza w okresie równouprawnienia.

Strip-tease w kuźni na pewno rozwiązałby problem braków kadrowych, ale czy nie przeszkadzałby w rytmicznej pracy?

JARMARK STAROCI

— Z przeciwka nadbiega kolega z biura.

— Dokąd pędzisz? — pyta Kazio.

— Biegnę po teściową, bo w Jaworskim Ośrodku kultury otwarto jarmark staroci.

SUMIENNY MĘŻULEK

— Czym pan tłumaczy — pyta sędzia, — że nie oddał pan żonie przez pół roku wypłaty?

— Stosowałem się do jej życzenia — odpowiada oskarżony.

— Jak to?

— Bo po ostatniej kłótni żona powiedziała, że nie potrzebuje łaski i jest samowystarczalna.

NIE ŻENIĆ SIĘ

— Coś taki zmartwiony — pyta kolega przyjaciela.

— Wyobraź sobie, że muszę płacić 1000 zł za nocleg żony w hotelu robotniczym.

— Dlaczego?

— Bo żona nie pracuje w ZKPMR.

Bałaganiarze z krajalni

Zwiedzając nowo budowaną kuźnię szczególną uwagę zwróciłem na Krajalnię. Jest to wydział, od którego zależy rytmiczna praca pozostałej załogi. Jego kierownikiem jest Janusz Nawrocki, a mistrzowie Krzysztof Michałowski, Leszek Nowak i Stanisław Kacprzak nadzorują pracę wykonywaną przez zatrudnionych tu robotników. Niestety, wizyta w wydziale wskazuje, że zarówno nadzór, jak i załoga, nie na serio potraktowały swoje obowiązki.

W krajalni zainstalowane są urządzenia o wysokim stopniu automatyzacji. Ich obsługa wymaga dużych kwalifikacji, tak od kierownictwa, jak i od pracowników, bezpośrednio zatrudnionych przy tych maszynach.

Brak odpowiedniej kontroli ze strony kierownictwa powoduje, że zainstalowane tu urządzenia są brudne i zakurzone. Swym wyglądem w niczym nie przypominają, że jest to przecież kompletnie nowy wydział, w pełni wyposażony w nowe maszyny. Lekceważący stosunek pracowników wobec drogiego urządzenia musi ulec radykalnej zmianie. Nie do pomyślenia jest, aby w tak nowoczesnym zakładzie,

jaki stanowi jaworska kuźnia, mogli być zatrudnieni pracownicy, którzy nie wykazują należytej troski o powierzzone im mienie społeczne, nie przestrzegają elementarnych zasad dyscypliny pracy. Nie możemy pozwolić na to, aby sprowadzone z zagranicy urządzenia były dewastowane. Trudno sobie wyobrazić pracownika, który po skończonej pracy idzie spokojnie do domu, zostawiając bałagan wokół swego stanowiska pracy. Dziwny jest również fakt, że mistrzowie, zobowiązani do wszechstronnej kontroli, tolerują taki stan rzeczy, nie przywiązując zbyt wielkiej wagi do utrzymania porządków w hali. Porozrzucone pojemniki, leżące bezpośrednio na posadzce materiały, poniewierające się w różnych miejscach odpady itp., to bardzo często spotykane tu obrázky, wszystko to świadczy o braku jakiegokolwiek zainteresowania ze strony kierownictwa i mistrzów.

Opisana sytuacja wymaga szybkiej i zdecydowanej interwencji. Mamy nadzieję, że kierownictwo Zespołu Wydziałów Kuźni poczyni starania, aby natychmiast zmienić ten stan rzeczy.

T.G.

Filmy o FNR w Telewizji

5 czerwca br. Telewizja Polska zaprezentowała w programie „Studia 2” filmy o Fabryce Narzędzi Rolniczych, zrealizowane przez członka Amatorskiego Klubu Filmowego „Jawornik” JANUSZA KREDOSZYŃSKIEGO. Były to: „Zadra” oraz „Alarm dla załogi FNR”. Warto tu przypomnieć, że „Zadra” otrzymała na Festiwalu Filmów Amatorskich w Bielsku-Białej, zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury i CRZZ, dwie nagrody, w tym specjalną za po-

ruszenie tematyki BHP. Janusz Kredoszyński wziął udział, po wyświetleniu obu filmów, w krótkiej dyskusji przed kamerami telewizji.

W maju br. Janusz Kredoszyński uczestniczył także w V Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Amatorskich o Zabytkach, odbywającym się w Swidnicy. Zaprezentowany tam przez niego film pt. „Świtki Ziemi Krzeszowskiej” otrzymał drugą nagrodę.

(z)

„Przegląd Fabryczny” — pismo załóg Zakładów Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych i Fabryk Narzędzi Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuźnienna 4, budynek dyrekcji FNR, parter, pokój nr 8, tel. 30-61, wew. 35.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3-5, zam. nr. 6601 nakład 2.000.